

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 6, w niedzielę i święta od 12 — 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem 400000 mk., z przesyłką pocztową 450000 mk., za granicą 800000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 24000 mk. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem 15000 mk. w tekście 20000 mk., za tekstem 8000 mk. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Pocz. Kasie Oszcz. № 80187.

DO WIADOMOŚCI SZANOWNYCH KLIENTEK!
ZNANI NAJLEPSI DAMSCY FRYZJERZY

Br. Mural KAZIMIERZ i JÓZEF
wskutek likwidacji firmy „Br. Mural” przy ul. Wielkiej 51 (daw. 71) otworzyli zakład fryzjerski damski i męski przy ul. Ad. Mickiewicza 21 (vis a vis „Zielonego Sztrala”) uczesanie pań, manicure, farbowanie włosów (gabinety oddzielne) i pracownia włosianych wyrobów.

PRAWDZIWIE PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI

PETERSBURSKIE

KALOSZE

„TREUGOLNIK”

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

Główna sprzedaż dla Wilna i rephu: T-wo „REKORD”
UL. NIEMIECKA Nr. 27.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Rada finansowa.

Dzisiaj prawdopodobnie zostanie utworzona, jako organizacja doradcza przy Ministerstwie Skarbu Rada Finansowa. Według obiegających pogłosek w skład Rady wejdą senator ks. Stanisław Adamski, b. minister skarbu Władysław Byrka, b. minister skarbu dr. Jerzy Michalski i poseł Jerzy Zdziechowski.

Socjaliści paskarzami.

Krajowa kolejowa spółdzielnia spóżywców w Warszawie, której prezesem Rady Nadzorczej jest p. poseł Moraczewski, były prezes rządu socjalistycznego, otrzymała podobnie jak wszystkie inne spółdzielnie przydział cukru. Specjalny urzędnik, który stosownie do zarządzenia komisarza dla walki z drożyzną w Warszawie p. Bajdy jest dodany każdej spółdzielni dla kontroli, stwierdził, że cukier ten został puszczony na pasek.

Na skutek tego p. Bajda wystosował odpowiednie pismo do Moraczewskiego, jako do prezesa Rady Nadzorczej socjalistycznej spółdzielni. Sądzymy, że nie będzie to jedyną konsekwencją wykrycia tej spekulacji na kieszeniach robotniczych dobrze świadczącej o metodach socjalistów w walce z drożyzną.

Podwyżka taryf kolejowych.

Państwowa Rada Kolejowa na wniosek ministerstwa kolei postanowiła od 1 grudnia r. b. podwyższyć taryfy kolejowe osobowe i towarowe o 100%.

Komitet taryfowy Rady Kolejowej uchwalił również jednocześnie przeprowadzić automatyczną waloryzację taryf, t. j. zastosowanie ich do pewnego stałego miernika.

Według opinii departamentu taryfowego ministerstwa kolei, taryfy polskie po projektowanej podwyżce będą jeszcze znacznie tańsze od przedwojennych, mianowicie, osobowe trzykrotnie, a towarowe o 40%.

Wycieczka posłów jugosłowiańskich w Polsce.

Wczoraj o godzinie 7 45 przybył na stację Dziedzięce pociąg pospieszny z Wiednia wiozący posłów jugosłowiańskich, którzy przyjeżdżają w odwiedziny do Polski na zaproszenie Sejmu. Wycieczkę przewodniczy wice-marszałek sejmu jugosłowiańskiego Bakic. Na dworcu w Dziedzięcach witał gości poseł ks. Łondzin.

Litwini o Wilnie.

Prasa kowieńska zamieszcza obszernie sprawozdanie z posiedzenia litewskiego T-wo Popierania Ligi Narodów, na którym delegat Litwy do Ligi Narodów p. Sidikauskas wygłosił odczyt poświęcony sprawie wileńskiej na ostatnim posiedzeniu plenarnym Ligi. Po odczytaniu wywiązała się dyskusja która świadczy wymownie, że

w Kownie myśl zbrojnego odzwonienia Wilna nie zanikła, a odwrotnie jest bardzo żywotna. W dyskusji zabierali kolejno głos Herbaczewskas (Albia Gerbaczewski), który niedawno powrócił z Polski. W przemówieniu swym powiedział: „Dyplomaci polscy, których dobrze znam nie są mądrzy, lecz mają dobrych doradców Francu-

zów. Kierują się oni maksymalistyczną polityką zaczynając zwykle od maximum żądań aby mieć z czego opuszczać”. Dalej Herbaczewski zapytuje dlaczego przez delegację litewską nie wykorzystano została mowa Marszałka Fil sudeckiego, wygłoszona niedawno w Wilnie. W dalszym ciągu swego przemówienia wyraził się Herbaczewski, że Polacy dają dyplomatom karmelki ale sumienie Litwinów karmelkami nie może być uspokojone. Po Herbaczewskim w dyskusji zabrał głos prof. Waldemaras, który nawiązał swemu przemówieniu do obrazu zawieszzonego w sali Domu Oficera Litewskiego w Kownie, na którym widnieje góra Gedymina (Góra Zamkowa) a przez most na górę idące wojsko litewskie z karabinami maszynowymi i artylerją, i zaznaczył że tylko tą drogą dojdzie Litwa do pozyskania Wilna. Następnie zabierali głos prof. Rejnis, który również zaznaczył że drogą dyplomatyczną nie rozwiąże się kwestji

Wileńszczyzny. Na zakończenie zabrał głos prezes Związku Szaulisów Mickiewiczus. Powiedział on co następuje: „Jeżeli jeszcze raz będą próbowali narzucić projekt ujarzmiający (!) Litwę, społeczeństwo litewskie uczyni to samo co uczyniło poprzednio (sprawa Kłajpedy) Zwycięstwa dyplomatyczne są bardzo ważne, lecz Wilno zostanie wyzwolone nie zwycięstwami dyplomatycznymi a krwią. Aby odzyskać Wilno, rząd litewski winien szukać przyjaciół wśród tych, których interesem są wspólne z Litwą. Po dyskusji Sidikauskas odpowiadał na czynione mu zarzuty zaznaczając w zakończeniu, że o niebezpieczeństwie wplątania Litwy do projektu Hymanasa nie może być nawet mowy i podkreślając, że delegacja litewska wykorzystwała wszystkie argumenty co do sprawy Wilna, jak raporty pułk. Chardigny i t. d. Traktat pomiędzy Litwą a Rosją również został odpowiednio użyty. (A. W.)

Bank emisyjny.

WARSZAWA, 12.XI. (Pat.) Jak się dowiaduje „Gazeta Warszawska” ostateczny tekst projektu organizacji Banku Emisyjnego ma być gotowy w końcu bieżącego tygodnia, poczem zostanie jeszcze rozpatrzone na Radzie Ministrów

i Radzie Finansowej.

„Kurjer Warszawski” donosi, że kongres spółdzielni spóżywców Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Warszawie w dniu 17 i 18 b. m. w sali obrad Rady Miejskiej.

Po nieudanym zamachu stanu w Bawarii.

BERLIN, 11.11. (Pat.) Z Monachjum donoszą, że Ludendorff w piątek wieczorem został wypuszczony na wolność po uprzednim zobowiązaniu się, że nie będzie brał udziału w zamachu stanu. W kołach rządowych Rzeszy wiadomość ta wywołała zdziwienie, gdyż nie porozumiano się w powyższej sprawie z Berlinem, to też rząd Rzeszy zastrzega sobie dalsze postępowanie.

WIEDEN, 11.11. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Monachjum, że o godz. 1 rozpoczęło się przesłuchiwanie generała Ludendorffa przez sąd doraźny w Monachjum.

BERLIN, 11.11. (Pat.) O Ludendorffie krąży tu najrozmaitsze pogłoski. Jedne z nich głoszą, że Ludendorff jest ranny, inne, że miał popełnić samobójstwo. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, ile jest prawdy w tych wersjach.

BERLIN, 11.11. (Pat.) Ogłoszono w Monachjum rozporządzenie Kahra w sprawie sądów doraźnych.

MONACHJUM, 11.11. (Pat.) — Tutejsza opinia publiczna zwróconą jest przeciwko Kahrowi, sympatyzuje natomiast z Hitlerem. Dziś odbyły się liczne zebrania, na których krytykowano postępowanie Kahra.

Wybuch składów amunicji w Rumunji.

BUKARESZT, 12.XI. (Pat.) Nastąpiła eksplozja składów amunicji w forcie Domnestu. 40 osób zabito.

Wybuch prochowni we Włoszech.

RZYM, 11.XI. (Pat.) W sprawie wybuchu prochowni w forcie Guano pod Genuą nadechodzą następujące szczegóły: Na rozkaz ministerjum wojny prochownia miała być przeniesiona w inne miejsce.

Wybuch nastąpił w dzień, w czasie prac, związanych z przeniesieniem prochowni.

Jak podaje „Messagero” ilość osób zabitych i rannych wynosi 100 osób.

Dookoła fortu trwa pożar. Czynnione są wysiłki, celem zlokalizowania go. Wybuch nastąpił w części zewnętrznej fortu, wśród części przygotowanych do załadunku pak z amunicją.

Wewnątrz fortu znajduje się jeszcze 100 centnarów mtr. prochu.

Z obawy przed nowym wybuchem, władze nakazały ludności dwóch, znajdujących się w sąsiedztwie fortu miasteczek Corni-

gliano i San Denigno, opuścić swe siedziby. Ludność chroni się na przedmieście Genui.

Walkę z pożarem utrudnia brak wody.

Straty, poniesione z powodu wybuchu są bardzo poważne.

Dzień polityczny.

Wytoczne polityki angielskiej.

Konferencja premierów imperjum brytyjskiego opublikowała sprawozdanie zawierające protokół ze wszystkich odbytych posiedzeń plenarnych. Konferencja doszła do przekonania, że rozwiązanie trudności jakie przeżywa obecnie Europa jest możliwym jedynie przy współpracy Stanów Zjedn. Zwolnienie proponowanej konferencji w sprawach odszkodowań jest nietylko życzeniem Anglii, ale leży również w interesie świata. Co do ostatnich wypadków w Niemczech konferencja uważa wszelką politykę, której rezultatem byłoby doprowadzenie do rozbicia jednolitości państwa niemieckiego, za niezgodną z duchem zasad przyjętych w traktacie Wersalskim. Polityka taka zdaniem konferencji, musiałaby doprowadzić w przyszłości do zwolnienia Niemiec od przyjętych zobowiązań. Konferencja wyraziła jednomyślny pogląd na to, że Liga Narodów jest czynnikiem międzynarodowego pokoju i równowagi, więc dlatego powinna się cieszyć poparciem wszystkich angielskich członków Ligi. Następnie konferencja ustaliła zasady dotyczące obrony państwa oraz udziału w obronie dominjów. Konferencja zgodziła się na konieczność zabezpieczenia drogi morskiej na Wschód przez morze Śródziemne i Czerwone. Sprawa ta złączona jest ściśle z kwestją rozwoju sił obrony powietrznej.

Kronprinz w Niemczech.

„Neue freie Presse” donosi z Berlina, że były następcą tronu niemieckiego przybył w sobotę przed południem z Holandji do Berlina i odjechał do Oleśnicy. Były następcą tronu oświadczył, że wstrzyma się od działalności politycznej i nie będzie popierał dążeń monarchistycznych.

Konferencja Ambasadorów wystosowała wczoraj do rządu Rzeszy notę w sprawie powrotu następcy tronu niemieckiego. Nota oświadcza, że sojusznicy nie chcą wierzyć, by rząd Rzeszy mógł powziąć tę niebezpieczną decyzję i wskazuje na fatalne wrażenie jakie wywołałoby urzędowe zezwolenie lub tolerowanie powrotu następcy w krajach sprzymierzonych. Nota kończy się prośbą, aby rząd doniósł w najkrótszym terminie czy zebrane w tej sprawie wiadomości są prawdziwe.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 12.XI. (Pat.) Dolar 1.800.000—1.795.000, sprzedaż 1.813.000, kupno 1.777.000, Londyn 7.850.000 — 7.900.000 — 7.875.000, sprzedaż 7.955.000, kupno 7.795.000, Paryż 98.000 — 99.750—99.000, sprzedaż 100.000, kupno 98.000.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY

D-ra Med. Bujalskiego
Wielka Pohulanka d. Nr. 31.

Atak generalny.

Od czasu wyłonienia się w Sejmie większości polskiej i utworzenia rządu o tę większość na rodową partię, wszystkie czynności wrogie Polsce i cała lewica społeczna wszczęły walkę, aby nie dopuścić do utrwalenia się rządów obozu narodowego. Walka ta w pierwszych miesiącach miała charakter opozycji parlamentarnej, mającej za cel rozbić większość, a przez to usunięcie także rządu. Usiłowania te prowadzone z całą bezwzględnością i perfidią, tak na terenie Sejmu, jak i kraju i w prasie, nie były bez rezultatu, a nawet doprowadziły do konsolidacji większości i do sprawniejszego jej działania.

Rząd większości polskiej objął władzę w trudnym momencie. Czterolletnie rządy lewicy i Piłsudskiego, doprowadziły do anarchii finansowej i gospodarczej; administracja państwa tak w organizacjach centralnych, jak i prowincjonalnych, opanowana w znacznej części przez przeciwników politycznych rządu; w armii istniały i dotychczas istnieją tajne organizacje; w kraju działają instytucje jak „Strzelec”, „P. O. W.” i inne, które cieszyły się oficjalną i gorącą opieką rządowych czynników od czasu powstania Nowej Polski. Rząd narodowy musiał kilka miesięcy poświęcić na zapoznanie się szczegółowo z praktycznymi zadaniami organizacyjnymi, jak na opracowanie własnego programu sanacji finansów państwa. Działalność rządu była sabotowana przez podwładnych urzędników, a nawet przez całe urzędy. Musiał więc ten rząd usuwać najpierw sabotujących z ministerstw i podwładnych im urzędów, aby umożliwić sobie sprawne działanie.

Powoli, ale z dnia na dzień, zaczęła się administracja poprawiać, a w ostatnich tygodniach rząd przystąpił do wykonania programu finansowego. Minister skarbu Kucharski przedłożył budżet na 1924 r., zapewnił równocześnie, że w listopadzie przedstawi Sejmowi ustawę o banku emisyjnym i ustawę monetarną. Jasną stało się rzeczą, że rząd, mający taki program finansowy, rząd, w skład którego wchodzi Dmowski, Korfanty i Grabski, wykona swoje zapowiedzi i dokona dzieła naprawy skarbu, jak i całej administracji i polityki Rzeczypospolitej Polskiej. Nawet część prasy lewicowej uznała program ten za dobry i zaznaczała, że żaden z dotychczasowych gabinetów ministerjalnych nie posiadał tak wybitnych i znakomych mężów stanu.

Lewica przyszła do przekonania, że rząd przeprowadzi sanację skarbu i uporządkuje stosunki w administracji, a przez to wzmożni swoje znaczenie i utwali swoją władzę na lat kilka, a może i kilkanaście, przeciwnicy rządu narodowego przestraszyli się tego Lewica nie chce, aby ten rząd do sanacji doprowadził. Lewicą bowiem kierują w Polsce żydzi i wrogie Polsce żywioty, które nie chcą dopuścić do konsolidacji Polski. Część zaś opozycji prowadzi walkę tylko o to, że ją odtrącono od koryta państwowego i pragnie się z powrotem do tego koryta dorwać. Inni dyszą ambicją zostania ministrami i dygnitarzami. Lewicy nie łączy wspólność idei i progra-

mu ale tylko nienawiść i negacja w stosunku do większości polskiej i rządu narodowego. Trzeba stwierdzić, że lewica nie może stworzyć rządu, któryby potrafił naprawić i napelnąć skarb państwa. Rządy lewicy stałyby się przyczyną anarchii i bezprogramowości. Opozycja jednak nie pyta, co będzie w przyszłości, a tylko dąży do obalenia rządu narodowych wszystkimi środkami i dlatego wydała komendę do generalnego ataku przeciwko rządowi większości obecnej.

Na dzień 5 listopada ogłoszono strajk generalny, niby to w obronie strajkujących maszynistów kolejowych w Krakowie, a faktycznie było to hasło do zamachu stanu, do obalenia środkami rewolucyjnymi rządu i do ujęcia władzy w swoje ręce. Strajk jednak spalił na panewce, główne ośrodki robotnicze pracowały, Warszawa, Łódź i Zagłębie Dąbrowskie. Nie stanęły warsztaty na Górnym Śląsku, ani w Bielsku i Białymstoku; pracowały wszystkie państwowe urzędy. Strajk się nie udał. Socjaliści musieli strajk odwołać, obawiali się bowiem zupełnego swego bankructwa i utraty wpływu wśród mas robotniczych.

Do czego socjaliści dążyli — świadczą zajęcia w Krakowie. Rewolta w Krakowie miała się stać hasłem do ogólnego przewrotu. Kraków obrano dlatego, ponieważ tam największe wpływy posiadają socjaliści i „Strzelec”, a ich wspierają stańczycy, demokraci i atmosfera panująca w mieście, szerzona przez prasę miejscową. Są ludzie w Krakowie, którzy nienawidzą Warszawy i innych dzielnic polskich, a Kraków i krakowian uważają za jedyne powołanych do rządzenia Polską.

Tłum krakowski pod komendą „Strzelców” i „peowiaków” strzela do wojska i rozbraja żołnierzy. Doszło do tego, że z ręką tłumu ponoszą śmierć żołnierze pełniący swoje obowiązki i słuchający rozkazów władzy. Fragment krakowski — jasno przedstawił nam cele i dążenia sfer lewicowych.

Strajk generalny miał być tłem dla zamachu i obalenia rządów legalnych. Rząd jednak nie upadł, a nawet wzmożił swoje stanowisko. Lewica przegrała i pierwszy atak generalny przeciwko władzy legalnej załamał się. Bezspornie osłabiło to na dłuższy okres czasu siły czynników wywrotowych w Polsce. Z drugiej strony rząd i obóz narodowy powinny wyciągnąć wskazania, co należy robić w przyszłości.

Rząd musi rządzić, jeżeli nie chce, aby rządziła lewica. W stosunku do sprawców zamętu i zamachu prawo musi być w całej pełni wykonane. To są obowiązki rządu, które zapewne zostaną wykonane.

Spółceństwo całe musi być zorganizowane, musi wypełnić obowiązki wobec państwa. Pierwszym zadaniem jest obowiązek do płacenia podatków i walka z drożyzną. „Wszystko dla Państwa” oto jedyne program na dziś.

Pierwszy atak generalny czynników wywrotowych odparto. Zrobmy wszystko, aby atak nie mógł się nigdy powtórzyć.

Józef Petrycki
poseł na Sejm.

Rządzie Narodowym i łzami wszelkie zakusy na całość, ład i bezpieczeństwo Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wyrażamy całkowite uznanie Rządowi za dotychczasowe wysiłki zmierzające do gruntownej i ostatecznej naprawy aparatu państwowego.

Witamy powołanie na kierownicze stanowisko najznakomitszych mężów stanu, a przede wszystkim Romana Dmowskiego, którego polityce w czasie wojny światowej zawdzięcza Polska swe mocarstwowo stanowisko i obecność na kongresie Wersalskim w rodzinie narodów i państw walczących z imperjalizmem junkrów niemieckich.

Następnie zabrał głos Sekretarz Woj. Zw. Lud.-Nar. p. Piotr Kownacki, który z właściwą sobie swadą scharakteryzował wypadki krakowskie i sytuację wileńską, proponując następującą rezolucję:

„Upatrując w proklamowaniu politycznego strajku powszechnego oraz w poażalowaniu godnych zajęciach krakowskich, będących jego bezpośrednim następstwem, zamach na istnienie niepodległego państwa polskiego, wiec Związku Ludowo-Narodowego z całą stanowczością potępia prowadzących ruch socjalistyczny i wierzy, że cały naród z obrzydzeniem odwróci się od tych, co przelaniem najświętszej krwi żołnierza polskiego zasłużyli na miano zdrajców Ojczyzny.

Obawiając się, by zbyt wielką pobłażliwość w stosunku do uczestników ohydnej mordy w Krakowie nie okazała się zgubną w swych skutkach kierowniczą, wiec energicznie domaga się od Rządu i Sejmu:

A. Przeprowadzenia najściślejzego dochodzenia w celu ujawnienia wszystkich sprawców zamachu.

B. Bezwzględnej i najsurowszego ukarania uczestników napadu na wojsko, a przede wszystkim istotnych sprawców przelania krwi — przywódców socjalistycznych z posłami P. P. S. Markiem i Bobrowskim na czele.

C. Niezwłocznego wydania ustawy o ochronie pracy, zabezpieczającej państwo od możliwości ponownego terronu ze strony czynników socjalistyczno-komunistycznych.”

Kolejno zabrał głos senator ks. Maciejewicz, przyjęty przez zebranych ze szczerym entuzjazmem i po przemówieniu gorąco oklaskiwanem, ustąpił głosu Dyrektorowi M. Szuleckiemu, który zaproponował następującą rezolucję, przyjętą jednogłośnie:

Odnośnie do spraw wileńskich wiec domaga się:

I. Od Rady Miejskiej, by mogła na Magistracie bezwzględnie uporządkowanie przedsiębiorstw użyteczności publicznej, przez usunięcie niedoświadczonych lub niesumiennych pracowników i kierowników, którzy dopuścili przez sabotaż lub nieudolność do pozbawienia szerokiej warstw ludności światła i wody i tolerowali nawet w czasie spokojnym taki stan rzeczy, przy którym możliwym było marnowanie społecznej własności miejskiej, przez niszczenie maszyn, rozkradanie cennych sprzętów, zaniechanie codziennych obowiązków, ciągłe wiecowanie i domaganie się coraz wyższych poborów za niesumienne pełnienie obowiązków. Wobec tego wzywamy pana Prezydenta i Radę Miejską, aby poniechali dotychczasowej zgubnej w skutkach pobłażliwości i zastąpili niesumiennych pracowników bardziej odpowiedzialnymi i sumiennymi fachowcami, którzy będą pracowali nie dla partii, lecz dla dobra naszego miasta.

II. Od władz administracyjnych i sądowych surowego śledztwa i ukarania winnych wywołania strajku w zakładach miejskich, a przede wszystkim niezwłocznej likwidacji gniazda żydostwa i bolszewizmu, mieszczonego się w tak zwanych „klasowych związkach”

przy ul. Gubernatorskiej, które nie- dość, że zagrabiły własność rządową, ale przez dłuższy czas swymi antypaństwowymi wystąpieniami bezkarnie, jak dotąd terroryzowały spokojną ludność Wilna.

Na zakończenie zabrał głos przedstawiciel P. Z. K. p. Łukasiewicz, który w gorącym, pełnym szczeremu umiłowaniu Ojczyzny przemówieniem, wywołał łzy w oczach słuchaczy.

Zamykając ten jedyny w Wilnie pod względem nastroju i liczebności wiec, p. Obst zaprojektował wystąpienie do D-twa 8-go p. Ul. następującej depešy:

„Mieszkańcy m. Wilna, zebrani na wiecu Zw. Lud.-Nar. wyrażają hold i cześć pamięci poległych w Krakowie ułanów, przesyłają Dowództwu 8 pułku wyrazy głębokiego smutku i żalu, wierząc, że śmierć ich stanie się odrodzeniem i nawróceniem błądzących, podwaliną naszej jednności, zgody, ładu i potęgi.”

Po odśpiewaniu „Roty” zebrani rozestli się w skupieniu wzmożnieni na duchu, z wiarą, że bliski jest moment zupełnego uzdrowienia stosunków wewnętrznych w Polsce. M. S.

Budżety gminne.

We wszystkich powiatach rady gminne przystąpiły do układania budżetów na rok 1924. Budżet gminny składa się z wydatków na utrzymanie urzędu gminnego i na pokrycie części kosztów utrzymania szkół powszechnych.

Ponieważ urząd gminny jest właściwie ekspozyturą lokalną starostwa, załatwiająca wszelkie sprawy, wymagające utrwalenia ich przebiegu na papierze w postaci pism i zaświadczeń, a świadczenia na rzecz szkół ściśle określone są przez ustawy, omawianie tych wydatków przez rady gminne sprowadziłoby się do jałowych sporów, rozstrzyganych w końcu przez Inspektora Gminnego, gdyby nie dobra wola radnych i takt pisarzy gminnych, dzięki którym cała ta sprawa załatwiana jest bez długich ceregieli.

Gorzej jest z budżetem dochodowym, gdyż przy wyznaczonych przez ustawy stawkach podatkowych, pokrycie tych wydatków tak samo było niemożliwym przy 8 markach od dziesięciny, co wynosi około 100,000 mk na gminę, które ustawa pozwala pobierać do września roku bieżącego, jak i przy 4 do 6 tysiącach marek, około 50 milionów mk. na gminę które zezwala pobierać ustawa obecnie.

Otóż rady gminne uchwały podatki wyższe wbrew prawu, a to ażeby móc wykonać przepisy prawa.

Obecnie w sprawie budżetów gminnych nastąpił przełom, a mianowicie w drugim półroczu roku bieżącego po raz pierwszy część płatników odmówiła płacenia podatków gminnych, wprowadziło to dezorganizację w urzędach gminnych wobec niemożności wypłacenia pensji pracownikom powstrzymało uruchomienie szkół, wprowadziło dezorientację wśród płatników, podrywając autorytet władz centralnych.

Kiedy obecnie mamy nadzieję, że nowa ustawa o podatku gruntowym zapewni gminie niezbędne źródła dochodu i w zbudnym stanie się uciekanie do różnych sposobów omijania prawa, pożądanem byłoby, żeby inspektorowie gminni podali do prasy nazwy tych gmin, które dobrowolnie opodatkowały inwentarz, znosili zyspkę na pokrycie wydatków gminy, wymienili te wsie, które samorzutnie, nie oglądając się nawet na rady gminne zaopatrzyły szkoły.

Przejęcia takie nie mogą jednak nie odbić się na rozwoju samorządu: pozostawiają one na czas dłuższy pewne zniechęcenie i apatię. Kiedy przy każdym z poprzednich budżetów półrocznych, przybywały w nich nowe pozejeje, jak to: prenumerata pism, zaopatrzenie biblioteczek, subsydja dla



straży ogniowych, domów ludowych, wsparcia dla niezdolnych do pracy, dla repatriantów, kiedy z pozejeji tych, wprowadzonych nieraz zupełnie samorzutnie, szczególnie właśnie w budżetach układanych przed Bożym Narodzeniem, Cieszyliśmy się niemniej, jak z podarunków Wigilijnych, — to obecnie, niestety mamy miny dzieci, które wiedzą, że nie nie otrzymają na gwiazdkę.

Wprawdzie w pozejejach tych bywało często trochę blagi, gdyż wobec wyczerpania środków, zapomoga dla domu ludowego szła wkońcu na pensję dla pisarza. Jednak rok po roku tu i ówdzie naprawdę powstawała biblioteczka, dom ludowy, a każdy, kto czyta „Samorząd” lub „Gminę” może ujrzeć w wykazie prenumeratorów takie swojskie nazwy gmin, jak Prozoroki, Komajska, Keścieniewicze, Zanarocka wcale w niemniejszej ilości, niż wszelkie Grodziska, Skarżyska, Izbiece i Raclawice. Brak mi danych o autentycznych domach ludowych i t. p. dowodach inicjatywy — z jednej, a do brej woli — z drugiej strony. Szkoda, że nasi inspektorowie gminni nie chcą się przejąć radą Pana Prezydenta i brząknąć od czasu do czasu takim sobie: „albośmy tu jacy tacy!” podając do prasy ku zachęcie młodszej braci o wszelkich przejawach inicjatywy w gminach. Również i panowie sekretarze gminni, przynajmniej raz do roku, mogliby poinformować ogół o życiu tych zakątków, o których nieraz wie on mniej, niż o jakichś, dajmy na to, wylądach Antylskich lub Marokku.

D.

Wiadomości telegraficzne.

Ingres biskupa Twardowskiego.

LWÓW, 11.XI. Dziś odbyła się uroczystość ingresu biskupa, metropolity lwowskiego, ks. dra Bolesława Twardowskiego. Po homagium duchowieństwa ks. Haluniewicz odczytał bullę do ludu, poczem nastąpiła suma pontyfikalna w Bazylice. Nabożeństwo zakończyło się błogosławieństwem arcybiskupa.

Raid samochodowy.

WARSZAWA, 12.XI. (A. W.) W niedzielę zaczął się próbny raid samochodów ciężarowych i półciężarowych w którym bierze udział 5 firm. Każda wystawia samochód półciężarowy wagi 1500 kilo i jeden ciężarowy. Marszruta raidu następująca: Warszawa, Łomża, Grodno, Lida, Wilno, Białystok, Brześć, Chełm, Lublin, Radom, Warszawa, Łódź, Kalisz, Częstochowa, Kraków, Zakopane, Kielec, Radom, Mszczonów, Marszruta ogółem obejmuje 3300 klm.

Teatr Polski	Teatr Wielki
(Lutnia)	(na Pohulance)
Dziś	Dziś
„Mistrz”	„Królowa
Bahra	Kinematografu”
z udziałem	operekta Gilberta
K. Adwentowicza	
Początek o 7 1/2 w.	Początek o 7 1/2 w.

OGŁOSZENIA

W

„DZIENNIKU WILEŃSKIM”

SA

NAJLEPSZĄ PODPORĄ HANDLU

Nasz wiec niedzielny.

Jak Wilno Wilnem sala miejska niewidziała takich tłumów, jakie zgromadziły się na wiecu zwołanym przez Z. L. N. w dniu 11 b. m.

Punktualnie o godz. 1 po poł. Redaktor Obst zagalił wiec, wyrażając, cześć poległym bohaterom 8-go pułku ułanów. Po odegraniu przez orkiestrę Ligi Robotniczej, marsza żałobnego pierwszy zabrał głos Redaktor St. Kodź, który omówiwszy sytuację bieżącą w polityce wewnętrznej państwa, zgłosił rezolucję poniższą, która została przyjęta przez zebranych

jednogłośnie przy niemiłkających oklaskach.

„W poczuciu powagi i doniosłości momentu, który nakłada na nas szczególnie obowiązki wobec Ojczyzny, my — mieszkańcy Wilna, — zebrani na wielotysięcznym Wiecu Związku Ludowo-Narodowego:

Stwierdzamy, że polskie i patriotyczne Wilno, które niejednokrotnie ofiarami krwi swych najdzielniejszych synów dawało niezłomne dowody przywiązania do idei narodowej, gdy wreszcie mamy Rząd, złożony z najwybitniejszych fachowców i polityków, dziś jak zawsze twardo stać będzie przy

Ejszyszki czy Olkieni?

Jest znana rzecz od chwili utworzenia państwa polskiego, że powiat lidzki w granicach obecnych jako pozostałość po administracji rosyjskiej nie odpowiada potrzebom gospodarczym i komunikacyjnym ludności, a pod względem politycznym pozostawia wiele do życzenia. Powiat jest terytorjalnie za obszerny, aby mógł być zarządzany pod każdym względem sprawnie. Północna jego część z Ejszyszki jako centrum życia kilku gmin oddalona w niektórych punktach 50 klm. od Lidzka wymagała i wymaga wyodrębnienia w osobną jednostkę administracyjną. Należy pamiętać, że poza liniami kolejowymi Wilno—Lida i Wilno—Grodno Ejszyszki stanowią klucz strategiczny do Wilna. Kto ma w swym ręku Ejszyszki jest panem dróg prowadzących do Wilna. Tędy przechodziła w 1919 r. grupa Dąbrowskiego, tu zamykali w Kwietniu tegoż roku bolszewicy dostęp do Wilna ulanom ks. Radziwiłła i pułk. Dzierwulskiego tedy w 1920 r. szły między innymi poważne siły gen. Żeligowskiego i w tym punkcie mijali się kurjerzy pomiędzy Wilnem i Warszawą w czasie okupacji niemieckiej.

Nie więc dziwnego, że przy układaniu planu zmian podziału administracyjnego województwa wileńskiego i Nowogródzkiego zwrócono uwagę na Ejszyszki, jako siedzibę przyszłego starostwa. Prócz względów strategicznych niewątpliwie poważną rolę w wyborze tego miasteczka odgrywać musiały względy polityczne i gospodarcze Ejszyszki same t. j. gmina ejszyska jest z nielicznym odsetkiem litewskim szczerze polską. Przy wyborach do Sejmu 5,713 głosów padło na Polski Centralny Komitet Wyborczy, gdy na wszystkie pozostałe partie padło tylko 131 głosów. Jednakże w wachlarzowym promieniu na zachód od Ejszyszek mamy żywe ośrodki życia litewskiego w Koleśnikach, Naczy i Dubiczach, oraz częściowo w gm. Radziwiłłach na południe od omawianej miejscowości. Brak władzy nadzorczej i instancji w Ejszyskach ułatwia prowadzenie rocoży agitacyjnej w miejscowościach litewskich. Dzięki temu brakowi nadzoru sporo osób wywędrowało do Litwy nie zrywając bynajmniej kontaktu z rodzinami. Odpowiednie czynniki zapewne więcej wiedzą od nas, ile via Dubicze, Nacza i Koleśniki przybyło i przybywa „bibuły“ z Litwy.

Dalej nie mniejsze znaczenie przy wyborze Ejszyszek na przyszłą siedzibę starostwa miał wzgląd na wybitne znaczenie gospodarcze tego miasteczka. Powszechnie jest wiadomo, że Ejszyszki ze wszystkich miast wileńszczyzny mają najbardziej ożywione sławne czwartkowe jarmarki, gromadzące z Wilna i pobliskich gmin nieraz 2—3 tysiące uczestników. Dzięki temu napływowi tysiąca ludzi co tydzień ze wszystkich oddziaływanie kulturalne i polityczne tego miasteczka jest bardzo wielkie. Stąd na całą północną część powiatu rozchodzą się nowiny. W sumie miasteczku mamy dwa

banki: Agenturę Banku Spółdzielczego i filię żydowskiego Banku Ludowego. Prócz tego istnieją dwa chrześcijańskie sklepy spółdzielcze. Poczta miejscowa w czwartki i piątki ma wpłat handlowych do 1 milarda a jednostek pocztowych miesięcznie przeszło 100 tysięcy. Ilość mieszkańców wynosi obecnie blisko 4000.

Jak więc widzimy z powyższego wybór Ejszyszek był ze wszelkich miar niezmiernie trafny.

Tymczasem obecnie dowiadujemy się, że władze w pierwotnym projekcie się zachwiały i na skutek starań gminy Rudziskiej, istotnie niezem z Ejszyszkami nie związanej i odległej powstaje nowy projekt utworzenia siedziby nowego starostwa w granicach dla Ejszyszek proponowanych, lecz nie w Ejszyszkach a., w Olkienikach.

Pomysł ten jest najfatalniejszy i godzący wprost w polski stan posiadania w północnej stronie części pow. Lidzkiego. Olkieni około 900 mieszkańców niemal wyłącznie żydów liczące są pod każdym względem martwym punktem. Wtorkowe jarmarki gromadzą najwyżej kilkaset osób. Obroty są bardzo małe, gdyż same Olkieni zaopatrują się w towary w Ejszyszkach, z którymi utrzymują stałą łączność. Pod względem politycznym miasteczko to również nie bierze czynnego udziału w akcji litewskiej a stosuje się do dyrektyw daleko położonych Koleśnik, Naczy i Dubicz. Wreszcie wszelkie życie paralizuje bliskość o 10 wiorst położonej granicy litewskiej, z którą na tym odcinku niema miasteczka żadnego kontaktu. Nie wyobrażamy sobie jak może normalnie funkcjonować praca starostwa w miejscowości, będącej pod linją obrzahu z granicy litewskiej. W razie działań wojennych starostwo nie zdążyłoby żadnego archiwum wywieźć.

Tworzenie w Olkienikach starostwa byłoby utworzeniem drugiej Lidz w stosunku do zaniebanych gmin nad Mereczanką. Odległość od parafii Radziwiłłach objętej walką narodowościową o język w kościele wynosiłaby od 40—50 kilometrów. Za Olkienikami przemawiają pozornie jedynie dwa względy: 1) bliskość kolei wynosząca 8 klm. i istnienie starych murów poklasztornych, gdzieby mogło być ulokowane starostwo. Są to jednakże względy względne. Kolej w razie działań wojennych nie będzie mieć żadnego znaczenia a do najbliższej stacji kolejowej Jaszun lub Bieniaków wiorst około 60. Gmach po klasztorny znajduje się w takiej ruinie, iż remont sięgnie sum za które można wybudować w Ejszyszkach ładne drewniane pomieszczenia. Jedyną korzyść miałyby z siedziby starostwa w Olkienikach—Rudziszki. Lecz czy można dla tych względów poświęcać sprawę stokrój ważniejszą? Przeciwno usadowieniu starostwa w Olkienikach trzeba jaknajbardziej zaprotestować w imię interesów narodowych i kulturalnych. Nie mogą powtórzyć się fatalne eksperymenty administracyjne na żywym organizmie ludności. Należy tworzyć nie martwe twory, lecz żywe

ośrodki życia, aby nie powtórzyła się historia z Dunilowiczami. Rudziszki, o ile nie chcą należeć do Ejszyszek, bo je nie z nimi nie łączą, powinny pozostać w powiecie wileńskim. Naginać zaś do nich kilka gmin i znowu na pastwę niedozoru, rzucać miejscowości tętniące życiem antypaństwem nie wolno. Złe uprawną jest

gleba, leżąca daleko od gospodarstwa i poletki jego chwastem porosła. A przystawie mówi: „Pańskie oko konia tuczy“. Tym okiem państwa na Koleśniki, Naczy, Dubicze i Raduń muszą być właśnie Ejszyszki. Były zawsze redutą polskości, niechże nią pozostaną i czuwają...
Fr. Ligielski.

Z życia stowarzyszeń.

— **Walne doroczne zebranie** związku lekarzy Polaków odbędzie się dnia 26 listopada r. b. o godzinie 7 wieczorem w wydziale zdrowia plac Katedralny Nr. 2; o ile nie zbierze się dostateczna ilość członków przewidziana ustawa, to następnie zebranie odbędzie się tego samego dnia i w tymże lokalu o godzinie 8-ej wieczór bez względu na ilość obecnych.

— **Z Tow. Nauk. lekarskiego.** Dnia 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Sniadeckich) odbędzie się posiedzenie Twa Nauk. lekarskiego. Porządek dzienny: Dr Wirszubski—Pokaz chorej; dr Obieziński—Kamica żółciowa w okresie populogowym; prof. Michejda—O ostrem surowiczym zapaleniu otrzewny; wybory nowych członków.

— **Zarząd Chrześcijańskiej Demokracji** niniejszym zawiadamia, że wiec, który miał się odbyć 18 listopada b. r., będzie w Sali Miejskiej w niedzielę 25 listopada r. b. o godz. 1 pp. Przemawiać będą posłowie: J. Chaciński—prezes klubu Ch. Dem., wice marszałek Sejmu L. Gdyk, poseł Kwiatkowski i inni.

— **Ze Stowarzyszenia Techników.** W piątek odbyło się zebranie stowarzyszenia Techników, na którym omawiano ostatnie wypadki i stanowisko, jakie winni zająć technicy w wypadku ponownego wybuchu strajku politycznego.

Na wstępie panowie J. Łukasiewicz i St. Łaguna zdali sprawozdanie z przebiegu prac nad uruchomieniem elektrowni wodociągów, przedstawiając zbrany szereg cennych uwag i wniosków.

Wywiązała się ożywna dyskusja, w której starano się ustalić przyczynę długiego unieruchomienia elektrowni i wodociągów oraz stopień winy względnie niezaradności czynników kierowniczych. W następnym punkcie porządku dziennego omawiano stosunek do tworzącego się Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej i po krótkiej lecz ożywionej dyskusji uchwalono.

Niezwłocznie przystąpić do stworzenia S.S.S. i w tym celu:

- 1) powołać komisję z 3-ech osób, która zajęłaby się zorganizowaniem Stowarzyszenia i porozumiała się w tym celu z odpowiednimi organizacjami,
- 2) stworzyć natychmiast sekcję techniczną do której mają się zapisać członkowie stowarzyszenia techników; którzy po zapoznaniu się z maszynami zakładów miejskich będą stanowili drużynę gotową w każdej chwili stanąć do pracy.

Do składu komisji jednogłośnie powołano p.p. J. Łukasiewicza, St. Łaguna i W. Niemugiewicz. W końcu wyrażono uznanie i wdzięczność p.p. Łukasiewiczowi i Łagunie za ofiarną pracę przy uruchamianiu zakładów.

Różne.

— **Kwesta na rzecz Polskiego Żołobnego Krzyża**, urządzona w dniach 1, 2 i 3 listopada r. b.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **W sprawie zmian na stanowiskach starostów.** Sygnalizowana w prasie wiadomość o zmianach na stanowiskach starostów święciańskiego i oszmiańskiego okazała się przedwczesną. Obecni starostowie p.p. Chodakowski i Niekraś pełnią nadal obowiązki a delegacje odpowiednich sejmików czynią starania o cofnięcie wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nie jest wykluczone, iż w decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych mogą zajść zmiany.

Z miasta.

— **Echa strajku.** Kierownik wydziału elektrowni miejskiej inż. Blumberg został, jak podaje prasa żydowska, wypuszczony na wolność za kaucją. Na zwolnienie wpłynęła podobno przychylna opinia osób wojskowych.

— **Wiec agitacyjny na Gubernatorskiej.** Zapowiadany rozgłoszone wiec P. P. S. przy ul. Gubernatorskiej zgrupował onegdaj zaledwie 180 osób. Tak po strajku oziębła gorliwość partyjna. Przemawiał poseł Pławski. Całe jego przemówienie było jedną napaścią ordynarną na prokuratora Hołowinę za energiczne stanowisko, zajęte wobec podżegaczy do strajku. P. Pławski nie tylko napadał, ale i groził. Groził, że potoki krwi popłyną większe, niż w Krakowie. Ale na szczęście to szafowanie krwią nie własną, a robotniczą nie znalazło na sali wielkiego uznania. Sala na ogół zachowała się apatycznie.

— **Goście Jugosłowiańscy.** We czwartek dn. 15 b. m. o godz. 9 rano zawita do Wilna goszcząca obecnie w Warszawie wycieczka posłów do parlamentu Jugosłowiańskiego. W wycieczce tej biorą udział przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych, profesorów uniwersytetów oraz przedstawiciele prasy.

Sprawy miejskie.

— **Z czego Magistrat utrzymać będzie szpital miejski.** Dowiadujemy się, że Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż podatek szpitalny według statutu wzorowych tegoż ministerstwa może być pobierany przez instytucje samorządowe tylko do końca roku bieżącego. Ponieważ wogóle wpływy z nas sejmikowych były przez cały rok nieznaczne i nie odpowiadające ciężarom jakie ponosi Wilno na utrzymanie szpitalnictwa miejskiego powstaje niepokojące pytanie z czego Magistrat wileński pokrywać będzie niedobory szpitalne, gdy nawet i to źródło choć słabe, ale zawsze

pełną pomoc dające wyschnie zupełnie!

Sprawy kolejowe.

— **Obchód rocznicy.** Dn. 11 listopada z okazji V-ej rocznicy objęcia przez władzę Polskie kolejniactwa, Polski Związek Kolejowy wspólnie z maszynistami zorganizował obchód tej rocznicy. W Szopie wachlarzowej ładnie udekorowanej zielenią i emblematami Narodowymi przed obrazem w obecności licznie zgromadzonych kolejarzy, ich rodzin oraz zast. Deleg. Rządu p. Malinowskiego i administracji kolejowej, ks. Jezuita odprawił Mszę św. podniosłym przemówieniem podkreślił obywatelskie i patriotyczne stanowisko kolejarzy Dyr. Wil. którzy stali przykładem dla całej Polski.

W czasie Mszy Sw. pienia religijne artystycznie wykonał chór P. Z. K. wspólnie z zespołem muzycznym który, pomimo tego, że został niedawno zorganizowanym wywiązał się wyróżnieniem.

Zorganizowanie nabożeństwa i udekorowanie należy z wdzięcznością poznać Nacz. Depot. p. Kisielowi oraz maszynistom Pawłowiczowi i Stankiewiczowi.

O godz. 3 odbyła się akademja w Kinie Kolejowym. Po odśpiewaniu hymnu i gorących patriotycznych przemówieniach p. p. Świechty i Łukasiewicza chór pod fachowym kierunkiem p. Żywin Białobrzeskiego odśpiewał szereg pieśni wywołujące burzę zasłużonych oklasków.

Jeden z pracowników p. Malinowski wygłosił odczyt o powstaniu Listopadowym ilustrowany obrazami świetlnymi.

Na zakończenie przy dźwiękach „Boże coś Polskę“ wyświetlono film: „Powrót Ziemi Śląskiej do Polski“.

W czasie akademji przygrywała własna orkiestra.

— **Kredyty kolejowe na cele inwestycyjne.** Wobec pogłosek, iż oszczędności poczynione w wydatkach inwestycyjnych na kolejach węzła wileńskiego są bardzo znaczne i wstrzymujące rozwój kolejniactwa, dowiadujemy się z miarodajnego źródła iż wprawdzie kredyty przyznane są istotnie szerepek ale dalekie od wstrzymania jakichkolwiek prac, któreby mogły narazić na niebezpieczeństwo koleją. Rozpoczęta budowa dworców kolejowych i innych niezbędnych obiektów trwać będzie nadal. Prócz tego Ministerstwo Kolei Żelaznych poczyni wszelkie wydatki potrzebne na doprowadzenie do zupełnego porządku i ulepszenia linii kolejowych a zwłaszcza magistrali Wilno—Warszawa.

List z nad Prutu.

Worochna (Wschodnia Małopolska).

W listopadzie.

Piszę piórem gorącym. Piszę cały w słońcu. I stoł sosnowy, na którym rękę kładę rozgrzany jest i pachnący.

Upał jest. Choć to już listopad.

Upał jest. Cud u progę zimy. Oczy aż mrużę od blasków i serce mam takie duże z tych słonecznych radości.

I tylko usta mi drgają ze śmiechu, ze śmiechu serdecznego, gdy pomyślę o was.

Widzę was stąd, z wysoka, jak orzeł z wierzchołków, dalekich i maluczkich, skulonych od zimna, zabłoconych po uszy, wkaloszonych i podparasolonych, z głowami nabitemi innym błotem jeszcze, błotem walut, akcyj i tranzakcyj. O, jakżeż mi się pierśi w słońcu szeroko śmieją z tych waszych zakatarzonych interesów.

Bo czyż myślicie, że się tu mniej zarabia? Bogaćta leżą wszędzie nieprzebrane, bepańskie. Tylko je brać. Bogaćta się płucą, bo powietrze pachnie żywicą, bogaćta się oczy, bo świat rozdrgnany jest migotem wszystkich barw, bogaćta się słuch, bo lasy szumią i szumi Frut melodją niezmienną a zmienną wiecześnie, bogaćta się myśl, bo się dowiaduje, gdzie mieszka prawda ludzkiego istnienia na ziemi.

Zapytacie, gdzie to takie słońce świeci w listopadzie? gdzie są te bogaćta?

Worochna leży we wschodnich Karpatach, tuż nad granicą dawnych Węgier, dzisiaj Czechosłowacji, na szlaku kolejowym Stanislawów—Woronienka. Znana już była przed wojną jako miejscowość klimatyczna, lecz tylko w Małopolsce. Z ustąpieniem kordonów zwolna zawiera z nią znajomość cała Polska. W tym sezonie letnim na szczytach okolicznych gór, na Rebrowacu lub na

Magórze, na Howerli lub na Iwanie spotykały się Krakowianki z Litwianami Poznańszczyzyc z Warszawiankami. Bawił marszałek senatu Trampeczyński, zapowiedział swój przyjazd jeszcze prezydent ministrów Witos.

Teraz zbliża się już sezon zimowy. Zmienia się dekoracje Worochny. Piękno pozostanie. Nienaruszone, przeczyste. Piękno mieszka tutaj wiecznie. Granatowe góry i zielone lasy, z których jesienią tryskają złote fontanny jakichś niezbadanych drzew, otula się w futra i puchy najbilsze. Zaiskrzy się Zakopane wschodnich Karpat pykami słońca na śniegach, rozgwarzy się dzwonkami sanek i zaśmieje śmiechem smutnych ludzi z nizin, którzy o smutku zapomną.

Będzie tu ich napewno dużo — i takich, którym tu dobrze i takich, którym taniej, niżli w autentycznym Zakopanem (o jakie 25% do 30%). Dużo rozmachu, młodości i życia wniesie nasze wojsko,

które otwiera tutaj całą zimę trwający kurs narciarski dla oficerów. Wycieczki będą, zabawy i tańce.

Do niedawna były jeszcze kłopoty z mieszczeniem. Worochna była czasem wielkiej wojny teatrem długotrwałych, zaciętych walk między Austriakami a Rosjanami, na czem, przez pół zburzona i szalona, ucierpiała mocno. Odbudowała się już jednak w dużej mierze i odbudowuje dalej pilnie. Wprawdzie dopiero pod dach pociąga się przesłizne, we wojnę spalone sanatorium d-ra Michalika, lecz oprócz will i pensjonatów już postawionych, coraz powstają nowe. Tej zimy otworzył swe drzwi dla gości (tylko chrześcijan) jasny i miły pensjonat „Willa nad Prutem“ w którym właśnie już od miesiąca cieszę się tak jak w tej chwili pogodą i słońcem.

Zresztą rozwój tego prześlizzonego zakatka Karpat jest zapewniony. Wszystkie warunki są po temu. Przedewszystkiem warunki

zdrowotne znakomite: ze wszystkich stron zatulona kotlina na wysokości 800 mtr. nad poziomem morza, zaciszna i osłonięta od wiatrów, z temperaturą w słońcu 25° i wyżej, nawet w najsurowszej zimie i ze słońcem, które tu jest jak rok Boży złośliwie nieustęplicy. (Przez cały październik i początek listopada nie było ani jednego dnia pochmurnego).

Również warunki pejzażowe jedne z najpiękniejszych w Polsce, nie wyłączając Huculów, dorodnych i strojnych mieszkańców tych gór.

A już droga kolejną ze Stanisławowa do Worochny, schyłona nad przepaściami, zawieszona nad urwiskiem, wijąca się wciąż jak wąz równoległy do kapryśnej wstęgi Prutu, podziurawiona tunelami, pocerowana mostami i powiązana śmiały wiaduktami uznana jest bezspornie za najpiękniejszą w całych Karpatach polskich. M. J.

dała wyniki następujące: Zebrano 15,550,600 marek; rozchód 460,000 marek, czysty zysk 15,090,600 mk.

Podziękowanie. W imieniu Żłóbka Im. Marii składam najserdeczniejszą podziękę J. W. P. P. Aleksandrowej Burhardowej, Tadeuszowej Bobińskiej, Konradowej Joczowej, Leonowej Smorokowej, Bronisławowej Wróblewskiej, Władysławowej prof. Zawadzkiej i Józefowemu Żukowskim, którzy zajęli się organizacją przedstawienia operetkowego, w teatrze, uprzejmie udzielonym przez Dyrektora Rychłowskiego, w dn. 5 b. m. na rzecz Żłóbka. Dziękuję wszystkim, którzy mimo panujących tego wieczoru ciemności i niepewności czy przedstawienie dojdzie do skutku, zechcieli przez kupno biletów i osobiste przybycie, szlachetny ten cel poprosić.

Dochód ogólny wyniósł 76860,000 m. p. koszt przedstawienia 50,000,000 m. p. zysk czysty 26,860,000 m. p. „Bóg zapłać“.

Jadwiga Brensztejnowa.

Obywatelska Pomoc Polskiego Banku Parcelacyjnego. Walne Zebranie Akcjonariuszy Polskiego Banku Parcelacyjnego w d. 21. IV uchwaliło złożyć na Dar Narodowy 3-go Maja 23 r. na cele Polskiej Macierzy Szkolnej cztery miliony mk. p. Kwotę powyższą przy podniesieniu jej w d. 6-go listopada b. r. przez Centralny Zarząd P.M.Sz. Zarząd Polskiego Parcelacyjnego Banku zmienił wobec spadku waluty na sumę dziesięciu milionów mk. p. Za takie uwzględnienie potrzeb oświatowych składa ninie-

szem Szanownym Ofiarodawcom serdecznie wyrazy wdzięczności Polska Macierz Szkolna w Wilnie.

Sprawy wojskowe.

Zjazd byłych wychowanków warszawskiej szkoły podchorążych. Zgodnie z tradycją Szkoły Podchorążych w dniach 28 i 29 b. m. w rocznicę powstania listopadowego, odbędzie się zjazd byłych wychowanków Szkoły z klas od 14-tej do 28-mej włącznie, w gmachu Szkoły w Warszawie.

Pan Minister Spraw Wojskowych udzielił zezwolenia zainteresowanym osobom wojskowym na przybycie na koszt własny — o ile nie zajdą przeszkody natury służbowej.

Komitet organizacyjny prosi P. P. Wychowanków wspomnianych klas o jaknajwcześniejsze podanie swoich adresów do sekretariatu zjazdu. (Szkoła Podchorążych — Aleje Ujazdowskie — tel. 132-57).

Sprawy samorządowe.

Budżet gminy powiatu wileńskiego. Ze sprawozdania wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego złożonego Dele-

żę budżet gmin na rok bieżący wynosił 3 miljardy 164 miliony marek. Budżety te miały być pokryte z wpływów z podatków gminnych wobec jednak zaległości podatkowych wynoszących 1 miliard 5 milionów marek budżety te nie mogły być z powodu deprecjacji waluty zrealizowane. Dla wykonania zadań samorządu przewidzianych w budżecie niezbędną jest suma 4 miliardów 396 mil. marek. Suma ta zawiera wydatki na administrację gminną i świadczenia na rzecz szkolnictwa. Sejmik uchwalił na zaspokojenie tych ostatnich specjalny podatek szkolny zaś na administrację gminną uzależnił od osiągnięcia podatku gminnego według nowych stawek podatkowych, gdyż jak wiadomo Sejmik uchwalił podwyższenia 15-krotnie podatków i sprawa ta rozpatrywana jest w komisji Senatu i w najbliższym czasie rozstrzygnięcie jej ogłoszone zostanie w „Dzienniku Ustaw“.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia) gra w naszym ciągu cieszącego się wielkim po-

wodzeniem „Mistrza“ Bahra z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Teatr Wielki (na Pohulance). Dzisiaj ukaże się „Królowa Kinematografu“, która zawsze gromadzi licznych widzów.

W piątek premiera opery komicznej Smetany „Sprzedana naręczona“.

Koncerty symfoniczne. W nadochodzącą sobotę, z inicjatywą dyr. Rychłowskiego, rozpocząć będzie cykl koncertów symfonicznych pod batutą K. Wyłężyńskiego. Początek koncertów o g. 4.

Koncert Koła Młodzieży Polskiej Czerwonego Krzyża. W niedzielę w sali gimn. Lelewela o godz. 4 po poł., odbyło się zapoczątkowanie cyklu koncertów dla młodzieży szkół powszechnych i średnich, zarządzanych staraniem Koła Młodzieży Polskiej Czerwonego Krzyża. Wieczór wesoły poświęcono Moniuszce i Karłowiczowi.

Na słowo wstępne, które wygłosił p. M. Józefowicz, złożył się zyciorys Moniuszki, geneza „Halki“ i jej znaczenie dla muzyki polskiej, oraz charakterystyka twórczości Karłowicza.

Clou wieczoru stanowił śpiew p. Jasińskiej, która wykonała arję „Gdyby z rannym słońcem“ z Halki, „Śnieg“ Karłowicza i inne, sprawiając wielką ucieszę naszym miłośnikom, którzy w nagrodę darzyli ją długo niemiłkącymi oklaskami.

Resztę wieczoru wypełniły deklamacje p. Olechnowiczówny i p. Czarskiego. Należy z uznaniem podnieść wysiłki Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża, idące w kierunku wyrobienia kultury muzycznej wśród naszej młodzieży.

Zabawy.

Bal. Dziś, we wtorek w salach Domu Oficera Polskiego odbędzie się bal na rzecz sierot znajdujących się w internacie szkoły kłackiej A. Mohlówny. Początek o godz. 23.

Wypadki.

Fatalna jama kanalizacyjna. W niedzielę dnia 11 listopada r. b. na ul. Wileńskiej na przeciwko Apteki Miejskiej zdarzył się dwa wypadki wpadnięcia do jamy kanalizacyjnej. Oczajnik, zam. w hotelu „Bristol“, przechodząc przez ulicę wpadł do tej jamy i potknął się mocno i Czarnuska wpadła łamiąc sobie nogę.

Ofiary niedozoru władz, w stanach dość ciężkich odwieziono do swych mieszkań.

Skutki bójk. Dn. 11 listopada Pogotowie Ratunkowe dostarczyło do Szpitala św. Jakóba Kazimierza Janglewicz lat 63, który w czasie bójk dostał ranę tużoną w głowę.

Kradzieże.

Szapiro Dawidowi, zam. przy ul. Żeligowskiego 10, skradziono z kieszeni portycgar wartości 300 mil. mk.

Boguszewskiej Michalinie, zam. przy ul. Bettejewskiej 22, skradziono 5 kozy na sumę 180 mil. mk.

Dudko Antoniemu, zam. przy ul. Raduńskiej 82, skradziono ubrania wartości 100 mil. mk.

Recko Janowi, zam. w ma. Tuskułanach, skradziono 15 gęsi wartości 50 mil. mk.

Wydział Hipoteczny Sadu Okręgowego w Wilnie na zasadzie art. 147 Ust. Hip. oznajmia, że na dzień 18 lutego 1924 roku wyznaczony został termin zgłoszenia się do pierwiastkowej regulacji hipotecznej dla nieruchomości: 1) działki z państwowego majątku Góraższczyka Poręby w powiecie Wileńskim, gminie Mickuskiej, obsz. 0,46 dziesięcin, należącej do Władysława Masiura (Nr. hip. 5041). 2) Placu w Wilnie przy ul. Ciasnej Nr. 8, obsz. 132 sąż. kw., należ. do Gierszona Malkiesa (Nr. 5040). 3) Działki z państw. majątku Góraższczyka Poręby w pow. Wileńskim, gm. Mickuskiej, obsz. 0,52 dzies., należ. do Anny Krewnickiej (Nr. 5045). 4) Placu w Smorgoniach, pow. Oszmiańskim, obsz. 28 sąż. kw., nal. do Iży Maglas (Nr. 5077). 5) Placu w Wilnie zbieg ul. Szteptyckiego i Onenburskiej Nr. 7, obsz. 1000 sąż. kw., należ. do Donata Mickiewicza, dług Bank. Wzajem. Kredytu w Wilnie, w s. pierw. pożycz. 35000 rb. (Nr. 5052). 6) Majątku Hrużdzenie w powiecie Święciańskim, gm. Wojtomskiej, obsz. 320 dz., należ. do Jana Stefanowicza (Nr. 5053). 7) Nieruchomości w Wilnie przy ul. Tatarskiej Nr. 10, obsz. 16 1/2 sąż. kw., należ. do Konstancji Koźmiczkiej, dług Wil. B. Z. w s. 800 rb. i na rzecz Perli Sokółowskiej w s. 9000 rb. (Nr. 5048). 8) Placu w Wilnie — ul. Kurlandzkiej Nr. 7, obsz. 1573 sąż. kw., należ. do 8-ki Towarzystwo Akcyjne Kurlandzkiej Olejar-

ni (Nr. 5043). 9) Uroczyska Soroczyn w pow. Wileńskim, gm. Olkowieckiej, obsz. 95 dzies., sprzed. przez Antoniego Trocinko Borysowi Kreniowi, dług Piotrogr. Tusk. Bankowi w s. 1050 rb. (Nr. 5060). 10) Działki z państw. maj. Trynopol w pow. Wileńskim, obsz. 0,72 dzies., należ. do Heleny Rynkiewiczowej (Nr. 5025). 11) Nieruch. w Lidzie przy ul. Krzywej Nr. 20, obsz. 43,75 sąż. kw., nal. do Pesi Lidzkiej (Nr. 5046). 12) Placu w m. Wilejce, sb. ul. Suworowicza i Św. Janki, obsz. 300 sąż. kw., należ. do Józefa Jaroszewicza (Nr. 5059). 13) Działki ziemi w pow. Wileńskim, gm. Wiazynskiej, we wsi Rypocynie, obsz. 3 dzies. 1825 3/4 sąż. kw., nal. do Józefa Żolnierowicza (Nr. 5061). 14) Placu w Wilnie przy ul. Rydza Smigłego Nr. 35, obsz. 232 sąż. kw., nal. do Józefa Lomborgowej (Nr. 5058). 15) Placu w m. Lidzie przedm. Słobodka, obsz. 472 1/2 sąż. kw., należ. do Stefana Kapusty (Nr. 5075). 16) Działki we wsi Nowosiołki, pow. Wileńskiego, obsz. 640 sąż. kw., nal. do Stanisława i Kajetana Siwickich (Nr. 5069). 17) Zasiłku Zielone w pow. Wileńskim, gm. Rudomińska, obsz. 80 dzies., należ. do S-ki Włóś. w której Michał Łokuciewski i Maciej Karpowicz posiadają prawo do 30 dzies., i Michał Marcinkiewicz i Antoni Karpowicz — prawo do 10 dzies. każdy, dług Włóś. Bank. Ziemi. 1800 rb. (Nr. 5081). 18) Parceli Nr. 48, obsz. 0,46 dz., wydz.

z maj. państw. Góraższczyka Poręby w pow. Wileńskim, sprzed. Piotrowi Trytowi (Nr. 5080). 19) Długu placów w m. Lidzie: 1) przy ul. Komarowej i 2) przy placu Rynkowym, należ. do Małki Czerwik, dług z akt. zast. na rzecz Sory-Gali Kijuczewskiej w s. pierw. 10000 rb. (Nr. 5079). 20) Placu w Wilnie przy ul. Stefanówkiej Nr. 32, należ. do Eljasza Fajby Magidsa, dług 46000 rb. na rzecz Jankiela Jonusa (Nr. 5082). 21) Urocz. Horbino w pow. Wileńskim, gm. Molodeczanańskiej, obsz. 56 dzies., nal. do Sylwestra Sołohubia, Piotra Kacypera i Jana Kapucy i in., dług Włóś. Bank. Ziemi. w s. 3360 rb. (Nr. 5071). 22) Placu w Wilnie na Nowym Świecie, za ul. Śniegowy Nr. 13, obsz. 1962 sąż. kw., należ. do Zygmunta Borysowskiego i Franciszki Koczalskiej, dług Wileński. Tow. Kredyt. Miejsk. w s. 25000 rb. (Nr. 5084). 23) Majątku Łukawice, pow. Wilejski, gm. Chocieńczyca, obsz. 1257,31 dzies., należ. do Jana Borowskiego, dług Wil. Bank. Ziemi. w pierw. 15000 rb. (Nr. 5057). 24) Placu w Wilnie przy ul. Stefanówkiej, obsz. 260 sąż. kw., dług Wil. B. Z. w s. 4200 rb., nal. do sukcesorów po zm. Stanisławie Strebekju (Nr. 5068). 25) Majątku Waszkiewicz w pow. Lidzkim, gm. Hancarskiej, obsz. 205 dzies., nal. do Ignacego Halka Ledochowskiego, dług Wil. B. Z. 15600 rb. (Nr. 5049). 26) Placu w Wilnie przy ul. Archaniejskiej Nr. 34, nal. do Jana Sosnowskie-

go (Nr. 5088). 27) Działki z państw. maj. Góraższczyka Poręby w pow. Wileńskim, obsz. 3,25 dzies., należ. do Stasewicza Stanisława (Nr. 5094). 28) Majątku Jodeczyki w pow. Wileńskim, obsz. 6 dz., należ. do Państwa Polskiego (Nr. 5076). 29) Zasiłku Rogalszki II-gie w pow. Wileńskim, obsz. 40 ha., należ. do Państwa (Nr. 5077). 30) Placu w Wilnie przy ul. Trębackiej Nr. 162, obsz. 450 sąż. kw., nal. do Stanisława Jastrzębskiego, dług z akt. zast. na rzecz Tadeusza Kosilowicza w s. 1500 rb. (Nr. 5085). 31) Folwarku Oleszynek w pow. Dunikowskim, gm. Postawskiej, obsz. 47,48 ha, należ. do Walentego Ihnatowicza, od hr. Konstantego Przedzielskiego (Nr. 5095). 32) Placu w Trokach obsz. 576 sąż. kw. przy ul. Kowieńskiej Nr. 133, należ. do Abraama Łopato (Nr. 5097). 33) Placu w Wilnie, zb. ul. Polockiej i Kopanczy Nr. 16, obsz. 529 sąż. kw., należ. do Idela i Badany, mąż. Świeczników (Nr. 5113). 34) Dwóch działek w Lidzie ul. Słobódka i Wiśmouły, obsz. 1) 400 sąż. kw. 2) około 1 dz. 870 s. kw., należ. do Jerzego Gryszkiewicza (Nr. 5115). W oznaczonym dla regulacji terminie osoby interesowane winne się zgłosić do Kancelarii Hipotecznej w Wilnie w gmachu Sądów, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 36, pokój Nr. 5, z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, w przeciwnym zaś razie uważane będą, jakoby się zrzekli prawa rzeczowego.

Winkelhausen
Polski Whisky | Wypalanki winne
Generalne przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka.
Warszawa, Nowy Świat 2. Telefony 176-32 i 7495.

Kino-Teatr „HELIOS“
ul. Wileńska 38.
D z i ś!
Niezrównana, najodowniejsza i najspanialsza gwiazda kinowa LILJANA GISH anana z obrazu „Dwóch Sierot“
D z i ś!
Długo oczekiwane jedno z najwybitniejszych arcydzieł sezonu! Wielki erotyczny dramat współczesny w 6-ciu aktach
Kino-Teatr „Polonia“
Wierzycewa 22. Dyr. G. Szeplan.
D z i ś
ostatni dzień.
Kino-Teatr „Piccadilly“
ul. Wielka.
D z i ś
3 fenomeny!!!
Maczistes najsilniejszy człowiek w świecie, Buffalo konkurent Maczistes, genialny awanturzystę i Bill najsilniejszy chłopak w świecie w głównych rolach sensacyjnego dramatu cyrkowego w 6-ciu aktach pod tytułem

ZŁAMANA LILJA
Rekord powodzenia na całym świecie!
SPISKOWCY.
osiągnęły zwycięstwo

DOM HANDLOWY
K. RYMKIEWICZ
ul. Mickiewicza Nr. 9
Kupuje koński włos i szoszenie.
Ceny placę konkurencyjne.

KOŁDRY
watowe i pluszowe
poleca **Warszawski**
Magazyn
Pościelowy.
Wileńska 10.

MŁYN ANGLO-CONADIAN INDUSTRIAL LIMITED
Wilno, ul. Stefańska 29.
Spróbujcie naszą „Płec złotych medali“
nieznaną nie ustępującej Kanadyjskiej, sporządzonej na udoskonalonych maszynach najnowszego systemu, tylko co ustawionych. Za produkcję roczną.
MAKĘ SPRZEDAJEMY w 1, 3 i 4 pudowych workach, jak również sprzedajemy OTRĘBY PSZENNE. Posiadamy także do nabycia HERBATĘ różnych gatunków którą sprzedajemy wprost z Londynu.
CHĘTNYCH ODBIORCÓW ZAPRASZAMY.
Przedstawiciel A. G. de Sherbinin.

Polski Biały Krzyż w Wilnie.
Wobec likwidacji Działu Pomocy Repatriantom, ogłasza się przetarg ustny o godz. 13-ej dnia 15-go listopada r. b. na sprzedaż pary koni powozowych, powozu, uprząży i wozów przy ul. Jagiellońskiej 9.
Oglądać codziennie tamże od 9-13-ej.
Reflektanci winni wpłacić do kasy P. B. K. 10,000,000 mk jako wadium.
Oferty w zapieczętowanych kopertach z nadpisem: „Oferta na kupno stajni P. B. K. oraz wadium należy złożyć do godz. 12-ej dnia 15 listopada r. b. w lokalu P. B. K. Jagiellońska 9, gdzie reflektanci winni zapoznać się z warunkami przetargu.

Ogłoszenie.
Dyrekcja P. K. P. Wilno zakupi trzy platformy ciężarowe jednokonne o nośności po 2,5 tony każda, oraz 3 komplety uprząży do tych ze platform.
Oferty na pomienione przedmioty należy składać do Wydziału Zasadów działu Ogólnego (pokój Nr. 50) na III piętrze, ul. Slowackiego Nr. 2) w zapieczętowanych kopertach do 12 godziny dnia 18 listopada 1923 r. ze wskazaniem gdzie można oferowane zaprzęgi oglądać.
Dyrekcja P. K. P. Wilno.

Kobieta lekarz
Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i aku-szerka Kasztanowa 7, m.
7, g. 3-5.

Dr. med. Kapłan
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 tel. 640.

Dr. E. BIRZOWSKI
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 11 1/2-21 4-7, pnie od godz. 3-4 p.p. Ul. Jagiellońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza).

D-r medycyny B. SZYRMINDT
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19, 10-1 i 4-7

D-r J. Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9-1 pp. 14-8 w. ul. Mickiewicza 28-5.

Papierosy „3-go Maja“
dzięki swej pierwszorządnej jakości.

D-R. MED. KAZ. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4-7 pop. ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Świadeckich.

Dr. med. Kapłan
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 tel. 640.

Dr. Czesław Koneczny
Choroby zębów. Chirurgia jamy ustnej. Sztuczne zęby. Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10-12 1/2 i 4-6 1/2.

Suka irlandzka
8 miesięczna czystej krwi sprzedaje się Portowa 23, m. 21, od 9-1 rano.

KAPUSTĘ
w ładunkach wazonowych sprzedam. Molodeczno, maj. Chożów, Chełchowski.

Mieszkanie z 3-ech pokoi z kuchnią na Zwierzyniecu. Zgł. się: Młyn Hr. Tyszkiewicza W. Stefańska 29, do p. Połoińskiego.

Nauczycielka krawiec- czyniczka do żeńskiej Szkoły Zawodowej w Nowej Wilejce pod Wilnem potrzebna zaraz. Zgłaszać się do W. Leszczyńskiej, kierowniczk.

Sklep, skład, biuro, mieszkanie.
Poszukując wspólnika. Kapitał do 400 dolarów, zaraz. Wiadomość: S to Jerski zaułek 5, m. 10, od 4-5 i 8-9.

Gospodynini sumienna, umiejtna i pracowita poszukuje samodzielnej posady. Zna się dobrze na kuchni i gospodarstwie. Wynagrodzenie skromne. Szkapler- na 58, m. 6.

Lekcji rysunku i malarstwa.

udziela art. mal. A. Miodzybiński. Otwarte niedzielne kursa rysunkowe dla dzieci. Zapisy od 2-ej do 4-ej. Plac Katedralny, róg A. Mickiewicza 1-6.

Dr. D. ZELDOWICZ
Chor. weneryczne, moczopł. sifilis i skórne. Pr. 9-1 i 5-8 ul. Ad. Mickiewicza 24.

Kobieta-lekarka
Dr. SZWARC-ZELDOWICZ
Choroby kobiece, weneryczne i moczopł. Pr. 12-5 ul. Ad. Mickiewicza 24

Zgub. książkę wojsk. wyd. przez P. K. U. — Wilno na imię Jana Krynkiewicza, zam. przy ul. Dobrej Rady 6 — unieważnia się.

Zgub. książkę wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno, oraz kartę pobytu wyd. przez Star. Powiatowe na imię Stanisława Martula, zamiesz. w Nowej-Wilejce przy fabryce Poshela, unieważnia się.

Dywan
wschodni, rozmiar 3x2 arsz. sprzedaje się ul. Polocka, 4, m. 9.

Buralistka (znajomość rachunkowości) z kilkuletnią praktyką w solidnych instytucjach przyjmie zajęcia. Referencje na żądanie. Zgłoszenia do Adm. pod Buralistą.

Pokój
do wynajęcia solidnemu lokatorowi ul. J. Jasińskiego 15-4. Zgłaszać się między 1-3 a 5-3.

Zgub. kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Piercewicz Władysława, zam. przy ul. Mostowej 15 — unieważnia się.

Zgubiony paszport rosyjski Nr. 1914 wydany przez Wil. Policję na imię Marji Balukiewicz unieważnia się. Znalazcy so-wite wynagrodzenie.

Osobę, która przez po-myłkę zabrała mi w pociągu pakunek, proszę o zwrot dokumentów z odpowiednim wynagrodzeniem. Elżbieta Śnitko, Wileńska ul. d. 12 m. 7 a.

Dom drewniany z placem 200-cie — sążniowym do sprzedania. Tamże sprzedaje się fortepian, lampa salonowa, umywalka oraz wanna cynkowa. Kalwaryjska 150, m. 1.

Dr. D. KENIGSBURG
choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4.